Nr. 9. Wrzesień. Rocznik XI.

ADORACYA

PRZENAJŚW. SAKRAMENTU

Eucharystya.

Wskróś strasznych wieczności toni
Tam na ich pełni, na głębi,
Duch ludzki od zmor pogoni
Jak gołąb pośród jastrzębi
Kędyż, o kędyż się schroni?
Zagrzmiało Słowo Wszechmocy,
Cudowne: „stań się“ wszech rzeczy,
Które wieszczyli prorocy,
I wszystek rodzaj człowieczy
W głos nawoływał sierocy.
Słowo to ciałem się stało;
Przeznaczone od wieka
O, tajemnico i chwało!
Ku odkupieniu człowieka:
Na krzyżuż zwiędnie to Ciało?
Chrystus Pan wstąpił do nieba,
I między nami wraz gości,
W postaci wina i chleba,
W eucharystyjnej słodkości,
Jakiej maluczkim potrzeba.
Odtąd w przeświętej Ofierze,
Pan się udziela wciąż ziemi,
By niepożyte przymierze

Boga z duszami ludzkiemi
W tęczy świeciło na Wierze.
Pan sam nakarmia i darzy;
Z kielicha jednej kruszynki
Głód się uśmierza nędzarzy,
Mnożą się dobre uczynki,
I miłość wielka się żarzy.
Codzień ołtarza podnoże
Obstępujemy ofiarnie,
I jak wróbliki swe zboże,
Odnosim każdy po ziarnie,
Na żywot strawne swe Boże.
Panie! pisklęta my ptasie,
Pod skrzydły oto Macierzy,
Rośniem w swobodzie i krasie,
Nim duch się w puchy upierzy
I w lot powiejem po czasie.
Jeńcy my śmierci w niewoli,
Znośmyż uciski przeróżne,
Niech życie jako chce boli!
Pan daje strawne podróżne,
Zanim na Wieczność wyzwoli.
Cześćże Ci pełna i cała!
Na wysokościach — daleki —
W Krwi Sakramencie i Ciała
Utajon Boże!.... Na wieki
Cześć Tobie, pokłon i chwała!

Bohdan Zaleski.

Na XXIII. międzynarodowy Kongres eucharystyczny w Wiedniu 12—15 września 1912.

Nadchodzi tylokrotnie zapowiadany i gorąco upragniony zjazd katolików całego świata w Wiedniu w celu oddania publicznie czci Bogu i Królowi królów utajonemu w Przen. Sakramencie!

Z odległych krajów, z za mórz bezdennych i z poza gór niebotycznych zdążają już w tej chwili liczne drużyny różnych

narodów do prastarej stolicy Habsburgów na wielkie święto katolickie, na wielki tryumf wiary św., na wielką ucztę duchową, jakiej dotąd jeszcze nigdy mury Wiednia nie oglądały....

Wszystkie ludy Austryi wyszlą tam swych najlepszych synów, aby w obliczu nieba i ziemi, wobec przedstawicieli odległych krajów — dali publicznie świadectwo swej wiary w najśw. i największą Tajemnicę chrześcijaństwa. Znajdą się tam obok maluczkich i prostaczków, najwyżsi i najdostojniejsi dygnitarze: książęta i pany katolickie w swoich najwspanialszych strojach. Sam Monarcha sędziwy, starzec przeszło 80-letni, pochyli swą koronę i zegnie swe kolana przed Tym, który króluje Niebu i ziemi, Aniołom i ludziom i wszelkiemu stworzeniu, jakie tylko żyje na świecie, przed Tym, co stworzył miliony gwiazd i zawiesił je cudownie w przestworzach świata, co morza napełnił wodami i wytknął im granice, co góry sięgające niebios uczynił podnóżkiem nóg swoich — a mimo nieogarnionej swej potęgi, wszechmocy i chwały — raczył zamieszkać wśród nas, pod znikomą i ubożuchną postacią Sakramentalną....

I jakże nazwać te obchody wielkie, światowe, ku czci Boga w Przen. Sakramencie, jakie od kilku dziesiątek lat odbywają się kolejno w różnych wielkich miastach w przeróżnych krajach i częściach świata?

Czy to przypadek? Czy to coś sztucznego i zbytecznego? Nie! Stokroć nie!

Kościół nasz jest żyjącym organizmem, a właśnie dlatego posiada w sobie wielką odporną siłę przeciw wszelkim zamachom na Jego życie.

Życie nadprzyrodzone, właśnie dlatego, że jest życiem, podlega prawom naturalnego życia we wszystkiem prócz zepsucia. Każdy zamach na zdrowy organizm wywołuje zdwojoną czynność ogniska życiowego, serca, którego odporność wzrasta w tej samej mierze, w jakiej rosną ataki.

Podobnie w świecie wiary. Dziś wystawiona ona jest na najgorsze napaści, szczególnie po wielkich miastach. I oto tam właśnie widzimy wzmożoną czynność jej serca, którem jest cześć Przenajśw. Sakramentu. Potrzeba tym wielkim miastom, co w znacznej części spoganiały i zapomniały o Bogu, przypomnieć, że On jest, że On żyje blisko nas, że On nas kocha i szuka, że uciechy i zabawy wielkomiejskie nie wystarczą dla zaspokojenia

potrzeb serca ludzkiego, że trzeba się zwrócić do Tego, który nas stworzył, który dla odkupienia nas nietylko przelał Krew Swą Przenajśw., ale wśród nas pozostał i zamieszkał na zawsze, aby nas oświecać, cieszyć i karmić Sobą samym na bój, na trud życiowy, który daje się odczuwać i tym, co mieszkają w wielkich miastach.

Kongresy eucharystyczne międzynarodowe to jakby rozgłośne: *Sursum corda!* W górę serca! unoszące się ponad dumnemi wieżycami i kopułami nowoczesnych Babilonów!

Oto geneza kongresów Eucharystycznych międzynarodowych, oto ich potrzeba, pożytek i konieczność!

Nie są one czczą manifestacyą, ale potrzebą serc katolickich w dzisiejszych czasach, modlitwą wspólną setek tysięcy i milionów o zmiłowanie Boże nad dzisiejszym społeczeństwem. Spieszmy więc kto może, na ten wielki tryumf wiary do Wiednia, większy od wszelkich tryumfów, jakich kiedykolwiek Wiedeń był świadkiem, na to braterskie święto, które pod sztandarem Eucharystyi św. połączy we wspólnej modlitwie najrozmaitsze ludy i stany nie siłą oręża, nie postrachem, nie przelewem krwi, ale miłością serdeczną Chrystusową.

A kto nie może wziąć udziału w tem wielkiem święcie Kościoła katolickiego, niech się pomodli w tym samym czasie w swoim kraju, w swoim kościółku, przed utajonym Zbawcą świata o zwycięstwo prawdy, o tryumf Kościoła, o poniżenie nieprzyjaciół wiary, o nawrócenie grzeszników, o zbawienie własne i bliźnich.

Alleluja! Zbawienie i chwała i moc Bogu naszemu. (Obj. 19. 1).

Program Sekcyi polskiej.

Czwartek, dnia 12 września 1912.

Przedpoł. wpół do 7-mej. Kościół polski, Rennweg 5a. Cicha msza św. jednego z XX. Biskupów, podczas której komunia św.

Godz. 8-ma. Tum św. Szczepana. Uroczyste nabożeństwo pontyfikalne z kazaniem.

Godz. 10—12-tej. Kościół św. Michała. 1) Książe Paweł Sapieha zagai obrady. 2) JE. X. Arcybiskup Dr. Bilczewski: „O ofierze Mszy św.“ 3) X. Prałat Józef Kłos (z Poznania): „Eucha-

rystya a lud". 4) P. Witołd Leszczyński: „Eucharystya a młodzież akademicka".

Popoł. godz. 2—4-tej. Sala Schwarzenbergplatz 16. — 1) Pani profesorowa Straszewska: „Organizacya adoracyi wśród kobiet polskich". 2) Hrabina Marya Teresa Ledóchowska: (Temat będzie podany później).

Godz. 5—7-mej. Tum św. Szczepana. Uroczyste zebranie. Mowy w języku niemieckim: 1) „Sobór Trydencki". 2) „Eucharystya w dziejach monarchii Habsburskiej. 3) „Niebieski a ziemski chleb robotnika".

Godz. 8-ma. Kościół św. Michała. Wieczorne nabożeństwo z kazaniem JE. X. Biskupa Dr. Pelczara.

Piątek, dnia 13. **września** 1912.

Przedpoł. wpół do 7-mej. Kościół polski. Msza św. jak dnia poprzedniego.

Godz. 8—10-tej. Tum św. Szczepana. Nabożeństwo pontyfikalne, jak dnia poprzedniego.

Godz. 10—12-tej. Kościół św. Michała. 1) X. Prof. Dr. Antoni Szlagowski (z Warszawy): „Ciało Pańskie a ciała zmartwychwstanie". 2) X. Mateusz Jeż (z Krakowa): „Podniesiene kultu Eucharystyi wśród młodzieży szkolnej". 3) Dyrektor Dr. Kazimierz Krotoski: „Eucharystya a młodzież".

Popoł. godz. 5—7-mej. Tum św. Szczepana. 1) „Św. Alfons a św. Klemens" M. Hofbauer. 2) „Eucharystya a życie zakonne". 3) Odnowienie pracy duszpasterskiej.

Godz. 8-ma. Kościół św. Michała. Wieczorne nabożeństwo z kazaniem Najprzew. X. Biskupa Karola Fischera.

Sobota, dnia 14. **września** 1912.

Przedpoł. wpół do 7-mej. Kościół polski. Msza św. jak dnia poprzedniego.

Godz. 8—10-tej. Tum św. Szczepana. Nabożeństwo pontyfikalne z kazaniem.

Godz. 10—11-tej. Kościół św. Michała. 1) Dr. Kazimierz Lubecki: „Eucharystya w poezyi polskiej". 2) JE. X. Arcybiskup Dr. Teodorowicz: „Eucharystya jako źródło duchowego odrodzenia narodu".

Godz. 11—1-ej. Tum św. Szczepana. Uroczyste zakończenie. Mowy. 1) Ogólne sprawozdanie i wnioski poszczególnych

sekcyi. 2) „Królestwo piękna a Eucharystya święta“. 3) „Święta Eucharystya a przyszłość Kościoła“. Ostateczne zamknięcie obrad.

Popoł. wpół do 3-ciej. Akademia muzyczna w wielkiej sali Towarzystwa muzycznego.

Od godz. 4-tej Kościół polski. — Spowiedź.

Od 7—8-mej. Adoracya.

Niedziela, dnia 15. września 1912.

Rano wpół do 7-mej. Kościół polski. Generalna Komunia św. z przemową Najprzew. X. Biskupa Karola Fischera.

Godz. 8-ma. Tum św. Szczepana. — Nabożeństwo pontyfikalne.

Godz. wpół do 10—1-ej. Uroczysta procesya.

Popoł. godz. 6-ta. Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Józefa na Kahlenbergu. Błogosławieństwa udzieli JE. Nuncyusz Apostolski.

Przedmiot Adoracyi.

MODLITWA PAŃSKA.

„Przyjdź Królestwo Twoje“.

Zanim przystąpimy do rozważania dalszej prośby Modlitwy Pańskiej wzbudźmy akt wiary w obecność P. Jezusa w Najśw. Sakramencie, akt miłości, żalu za grzechy i nadziei świętej.

I. Uwielbienie.

Królować to znaczy: panować, rozkazywać, kierować, doprowadzić rzecz każdą do celu z władzą absolutną, z zupełną niezależnością.

Bóg tylko króluje w całem słowa znaczeniu, bo tylko On ma władzę nieograniczoną, niezależną od nikogo.

Bóg króluje bezwzględnie — bez nas i pomimo nas.

Po cóż więc prosimy o przyjście Królestwa Bożego? *Przyjdź Królestwo Twoje!*

Bo o Królestwie Bożem to samo powiedzieć trzeba co o chwale Imienia Jego. Jedno i drugie winno być okazane światu i uznane; stworzenia obdarzone rozumem i wolą winny się poddać królestwu Bożemu, równie jak i chwałę oddawać Imieniowi Jego!

O Jezu! daj mi doskonałe zrozumienie tej drugiej prośby Modlitwy Pańskiej. To *Królestwo*, o które prosimy, jest pożą-

daniem Serca Bożego — a zasadza się na dobrowolnem poddaniu się człowieka pod rozkazy Boga, na dobrowolnem miłosnem i wiernem składaniu hołdu uwielbienia Bogu z najgłębszem uznaniem, że Mu się to ze wszech miar należy.

To królestwo nadprzyrodzone będące źródłem chwały Bożej a naszego szczęścia — musi być uznane przez ludzi bez najmniejszego przymusu ze strony Boga. On wprawdzie rozkazuje — ale pozostawia nam wolność słuchania lub nie; wzywa, zachęca a nawet przynagla nas łaską Swoją — mimo to jesteśmy wolni, możemy się opierać Bogu. Słowem — mamy pozostawiony wybór czy chcemy oddawać Bogu chwałę, czy też Go znieważać.

Wszelki inny sposób panowania nad wolną naszą wolą sprzeciwiałby się planom Bożym i nie przyniósłby Mu żadnej chwały a nam żadnej zasługi.

O takie to Królestwo Boże każe nam Sam Pan Jezus prosić, — takiego najgoręcej pragnąć winniśmy. — Takie pragnienie obudzić w duszy może tylko miłość Boża. To też odpowiednio do stopnia miłości i pragnienia te są szczersze, gorętsze, skuteczniejsze. Któżby Ci mógł odmówić, Królu Boże, całkowitego poddania, się Tobie, zwłaszcza, że Ty sam z miłości chcesz panować nad nami?

Jak to miło słyszeć, że już za starego prawa wybrałeś lud, który narodem wybranym nazywałeś i trzymałeś go ciągle pod berłem miłości mimo niewierności i niewdzięczności jego.

Dziś *w pełności czasów* Miłość Swoją okazujesz w jaskrawszem świetle, bo w niewypowiedziany sposób dajesz nam Boskiego Syna swego, przedmiot przedwiecznego upodobania Twego.

Uwielbiajmy Syna Bożego, który stawszy się Człowiekiem został Królem naszym! Do Niego odnosi się ta prośba: *adveniat regnum tuum* — przyjdź Królestwo twoje — Błagajmy o łaskę dobrego zrozumienia i doskonałego poddania się pod królowanie Boże nad nami.

II. Dziękczynienie.

„*Przyjdź Królestwo Twoje*".

Jak uznać to Królestwo miłości? Nie łudźmy się: Królestwo Boże doczesne wymaga koniecznie ofiar z naszej strony — a właściwie ciągłej, nieprzerwanej ofiary. — Niejedno w nas i poza nami sprzeciwia się panowaniu Bożemu; niejedno nas

ciągnie do zrzucenia tego jarzma — i trzeba ciągle walczyć i gwałt sobie zadawać, aby do końca w posłuszeństwie wytrwać.

Bóg miałby mniejszą chwałę, gdyby nam łatwiej przychodziło poddać się Jego woli — a obiecana nam Korona chwały warta najdłuższej pracy i najcięższych wysiłków. Nie bójmy się że za wiele dla Boga robimy. — Ojciec wedle ciała ma prawo więcej wymagać od swoich dzieci, Bóg ma niezrównanie wyższe tytuły, które Mu dają prawo zupełnego, bezwzględnego panowania. Tak to Chrystus Pan pojmował i chce, abyśmy tak a nie inaczej Jego prawo do nas rozumieli. To zupełne, doskonałe królowanie obejmuje wszystko — do tego stopnia, że nie godzi się nam dowolnie rozporządzać żadną myślą, żadnem słowem, żadnym uczynkiem. Trzeba, żeby Bóg łaską Swoją kierował, rządził człowiekiem, utrzymywał go w swojej zależności zawsze wszędzie, w każdej okoliczności. — Nie możemy nic wycofać z pod Jego władzy; najmniejszy wyjątek zraniłby miłość naszego Króla.

Tak mamy rozumieć te słowa; *przyjdź Królestwo Twoje!* Królestwo Boże musi być tak nieskończone jak Istota Jego. — Nie śmiejmy porównywać go z prawami królów ziemskich, bo one są ograniczone. — Prawa Boże nie mają i nie mogą mieć żadnych granic; ograniczając je w jakikolwiek sposób zmienialibyśmy samą istotę Królestwa Bożego. — Trzeba być bardzo czujnym na tym punkcie, gdyż pycha i miłość własna dążą ustawicznie do wycofania nas z poddaństwa, jakie się Bogu od nas należy.

Starajmy się przedewszystkiem o Królestwo Boże w nas — a troskę o zbawienie nasze złóżmy na Boga. — Ono Mu więcej leży na sercu niż nam, a tem jest pewniejsze, im więcej zajmujemy się sprawami Bożemi szczerzej niż własnemi. — To ojcowskie panowanie Boże jest tak słodkie! Żaden ojciec na ziemi nie umie być tak względnym dla swoich dzieci. Jeżeli Bóg wymaga od nas wiele, to dlatego, że ubliżyłby Sobie, żądając mniej. — A wreszcie — chwała Jemu się należy i do Niego odnosi — ale równocześnie korzyści idą na naszą stronę — my je zbieramy — Nie ścieśniajmyż granic panowania łaski Bożej w nas, — owszem, pragnijmy, by się ono nietylko do nas, ale do wszystkich ludzi rozciągnęło.

Przyczyniajmy się wszystkiemi możliwemi sposobami do

powiększenia zastępu Jego poddanych, do zdobywania serc ludzkich dla Boga. — Obejmujmy intencyą świat cały, wołając: przyjdź Królestwo Twoje!

III. Przeproszenie.

Przyjdź Królestwo Twoje !

Królowanie Boże nad stworzeniami opiera się albo na *miłości* albo na *sprawiedliwości*. Kto gardzi miłością, przechodzi pod prawo sprawiedliwości. O ile jest słodko i chwalebnie żyć pod rządem miłości, o tyle okropnem i haniebnem jest być pod rózgą sprawiedliwości. — Wszystkie męki wymyślone przez królów ziemskich na ukaranie zbuntowanych poddanych nie mogą ani iść w porównanie z karami wiecznemi, zgotowanemi dla tych, którzy się zbuntowali przeciw Królestwu Bożemu.

Zwróćmy jednak uwagę, że panowanie sprawiedliwości, które Bóg rozciąga teraz i na wieki nad stworzeniami zbuntowanemi jest niejako *z konieczności*, *wbrew* pierwotnym zamiarom Bożym. Bóg chciałby nas wynagrodzić a my upornem nieposłuszeństwem zmuszamy Go, że nas musi karać.

My chrześcijanie nie chcemy doznać Bożej sprawiedliwości; to też przejęci współczuciem dla tych nieszczęśliwych, którzy gotują sobie najcięższe męki za to, że ducha niezależności poddać nie chcą pod prawo Boże — wołajmy do Boga z głębi serc naszych: „Ojcze! *przyjdź Królestwo Twoje*! ale nie Królestwo gniewu i pomsty lecz Królestwo miłości. — Rządź wszystkiem, a wszystkie stworzenia rozumne i wolne niech w Twojej miłości żyją na wieki”.

Ojcze! my dzieci Twoje, pragniemy najgoręcej, aby żadna dusza stworzona nie ważyła się opierać najwyższej władzy Twojej nad nami. Jesteś najwyższym Królem, o Jezu; Ojciec Twój wszystko Ci oddał w ręce: potęgę, chwałę i panowanie. — Jesteś przedewszystkiem Królem miłości, boś Królestwo Swoje zdobył krwawą życia ofiarą!

Ale skoro jesteś Królem, musisz panować — *Opportet Illum regnare — Ma królować*, mówi Apostoł. Do Ciebie zatem zwracamy tę prośbę „*przyjdź Królestwo twoje* zawsze i wszędzie — niech Królestwo Twoje będzie powszechnem i wiecznem.

Pan Jezus ma prawo do tego królowania powszechnego — a rzuciwszy okiem wstecz na ubiegłe wieki od początku chrze-

ścijaństwa widzę, że zawsze panował. — Ale z iluż przeszkodami walczyć musiało Królestwo Jego! Przypatrzmy się, jak Mu je chcą wydrzeć i za dni naszych. Przysłuchajmy się tylko, jak niektóre narody dyszące nienawiścią szukają sposobu zniszczenia religii. — Patrzmy, jak możni tego świata podają sobie rękę przeciw Bogu i Chrystusowi. — „*Niech z tem raz będzie koniec*, wołają — *zerwijmy te więzy i odrzućmy jarzmo Jego*". Nie chcemy aby ten nad nami panował „*nolumus Hunc regnare super nos*". — Niemasz odtąd *ani Boga ani Pana!*"

Biedacy zaślepieni! Napróżno chcecie zniszczyć Królestwo Chrystusowe. — Jutro jak dziś i wczoraj prawdą było i będzie, że On ma królować — *Opportet Illum regnare!*" — (I. Cor. 15. 25.)

Wierzymy mocno, że Królestwu Chrystusowemu nie będzie końca. *Cujus regni non erit finis* — i nieprzyjaciele Go nie przemogą!

O Jezu nie chciej ich w proch zetrzeć ale zbaw ich; wysłuchaj błagania wiernych Twoich poddanych: Niech się panowanie miłości Twojej roztoczy i nad wrogami Twoimi — *Przyjdź Królestwo Twoje!* — Amen.

IV. Prośba.

Przyjdź Królestwo Twoje!

Jakże się Królestwu Chrystusowemu poddadzą te ludy, które nie wiedzą nawet o Jego istnieniu i nie znają prawa Bożego? A taka znaczna liczba takich!

Gdyby ludzie się gorąco modlili i naprzykszali się niebu naleganiem pobożnem, toby z łona Kościoła wychodziły całe zastępy misyonarzy pełnych bohaterskiego poświęcenia.

Przyspieszmy gorącem pragnieniem dzień obiecany przez Samego Chrystusa Pana, w którym będzie jeden pasterz i jedna owczarnia.

Królestwo Chrystusowe, o którego rozszerzenie starać się będziemy ze wszystkich sił naszych — wyjedna nam udział w wiekuistem i chwalebnem królowaniu Boga, — bo to jest dopełnieniem tej prośby „*Przyjdź Królestwo Twoje*". — Nietylko więc prośmy, aby władza Boga i Syna Jego Przedwiecznego była objawiona i uznana w świecie całym, aby się jej poddało dobrowolnie wszelkie stworzenie a zwłaszcza te, co są obdarzone rozumem

i wolną wolą — ale prośmy i o to osobiste Królowanie dla każdego z nas.

Zaiste myśmy powinni pragnąć i wymodlić dla siebie Królestwo wiekuiste, Królestwo, które Bóg Sam złożył z łaską Swoją na dnie dusz naszych. Łaska jest zarodkiem chwały dla nas zgotowanej.

Bóg pozwala nam i Sam to sprawia, że na tym padole zaczynamy już żyć Jego światłem, Jego miłością, Jego życiem.

Błagając przeto o Królestwo Boże dla nas, streścić możemy modlitwę naszą mniej więcej w tych słowach: *Przyjdź Królestwo twoje*! Daj nam Panie łaskę Twoją, abyśmy żyli uczciwie i przyodziani tą królewską szatą wejść mogli do pałacu królewskiego szczęśliwej wieczności.

Zakończmy rozważaniem tej prawdy, że Pan Jezus Królewski urząd Swój pełni głównie w Przen. Eucharystyi.—Tu szczególniej chce być uznanym jako Król serc, Król rozumów, Król woli, Król dusz. — Tak być musi — Św. Paweł mówi: „*Opportet Illum regnare*". *Ma królować z tronu Eucharystycznego!*

O to Królestwo modlił się tak gorąco W. Ojciec Eymard: „*Przyjdź Królestwo twoje, Królestwo Eucharystyczne!*".

Niech to będzie i naszem pragnieniem! Jezus w Hostyi Najśw. zakróluje, gdy należne Sobie miejsce zajmie w naszych ustawach, w naszych szkołach, w naszych obyczajach, gdy rządzić będzie wszystkiemi sercami potężnem działaniem łaski eucharystycznej i panowaniem Swojej miłości.

A wtedy będzie przedsmak nieba na ziemi! „*Przyjdź Królestwo Twoje Eucharystyczne!*" Amen.

Adoracya wynagradzająca narodów katolickich.

1. Słowa Leona XIII. i jego Kardynała Wikarego.

„W naszych nieszczęśliwych czasach, mówi Papież Leon XIII[1]) gdy świat chrześcijański widzi i opłakuje tyle i tak wielkich zbrodni, i gdy przykazania Boże zdeptane są przez ludzi najprzewrotniejszych, z bezbożnością przechodzącą wszelkie, pojęcie, dla Nas, napawanych codziennie niezmierzonemi goryczami,

---

[1]) Breve z 6 marca 1883 r. potwierdzające Stowarzyszenie Adoracyi Zadośćczyniącej narodów katolickich przedstawionych w Rzymie.

jest to niemałą pociechą patrzeć na troski i usiłowania dobrych, aby zniewagi zuchwale Panu wyrządzane, były ile możności naprawione. Miłą więc Nam i wdzięczną jest ta jednomyślność pobożnych chrześcian, gdy wszystkich starań dokładają, aby urządzać stowarzyszenia ku utrzymaniu nieustannych modłów zadość czyniących Bogu, lub też ku podniesieniu czci domu Bożego, i ku osiąganiu dla dusz wiecznego zbawienia. Do stowarzyszeń zaś, które ochoczo w winnicy Pańskiej pracują, zaliczamy, jako niepoślednie zajmujące miejsce to, które nosi imię Stowarzyszenia Adoracyi Zadośćczyniącej narodów katolickich — i które w tem Świętem Mieście Naszem jest kanonicznie założonem. A to dlatego, że przez tę obfitą w owoce instytucyą łączą się we wspólnej modlitwie najodleglejsze kraje i narody."

Od tych słów Leon XIII. zaczął Breve zatwierdzające Stowarzyszenie A. W. narodów katolickich. Następnie zaś Kardynał Wikary tak tłumaczył ważność tej sprawy w liście pasterskim 10 Października 1883 r. — „Dzisiaj, kiedy niema już granic nienawiści przeciw wszystkiemu co się tyczy religii i cnoty, zuchwalstwo posuwa się do tego, że już otwarcie zamierza wygnać ze społeczeństwa i rodziny jedynego ich Pana i Mistrza, t. j. Boga".

„To też świadkami jesteśmy co chwila tego bolesnego widoku, że Jezus-Chrystus, Król królów, Pan panów, ogołocony i sponiewierany jak niegdyś w pretoryum Piłata, na ulicach Jerozolimy i na Kalwaryi, stał się przedmiotem wzgardy, i traktowany jest jako ostatni z ludzi. *Vidimus eum despectum et novissimum virorum.* (Is. 53. 2).

„Każdemu więc, który w duszy swej ma wiarę a w sercu miłość Boga i obowiązków z niej płynących, okazuje się być rzeczą nad wszystkie inne konieczną, aby się odbywało o ile można najzupełniejsze Zadośćuczynienie za tyle zgorszeń i zbrodniczych zamachów. Prosimy Boga, któremu wszelka chwała się należy, aby zapalił we wszystkich sercach katolickich płomień zadośćczynienia i expiacyi tak gwałtowny, iżby naprawdę objął świat cały. W tejto myśli powszechnego zadośćuczynienia założone było w Rzymie w r. 1592 przez Klemensa VIII. nabożeństwo Czterdziesto-godzinne. Zamiarem tego Papieża, jak widać to z bulli instytucyjnej, było zgromadzić wiernych do Kościołów, gdzie się wystawia uroczyście Przen. Sakrament, aby się modlili nietylko za lud Rzymu, ale za wszystkie narody katolickie, a to w tym celu, żeby zaspokoić Sprawiedliwość Bożą i oswobodzić narody chrześcijańskie od klęsk publicznych, mnożących się nieustannie z powodu mnóstwa grzechów."

„Otóż obecnie idzie także o to, aby w tymże celu i dla straszniejszych jeszcze prób, na jakie wystawiona jest religia chrześcijańska, podnieść na każdem miejscu tej ziemi i ze współudziałem wiernych z każdego narodu, te modły zadośćczyniące, od 3-ch wieków bez przerwy praktykowane dniem i nocą w Świę-

tem Mieście. Również i o to idzie, aby pomnożyć gorliwość do uczęszczania na nie tak w Rzymianach jak i w cudzoziemcach bawiących w Rzymie, choćby chwilowo. Aby tej potrzebie odpowiedzieć, założonem zostało Stowarzyszenie Adoracyi Zadośćczyniącej wszystkich narodów katolickich w Rzymie przedstawionych, które Papież Leon XIII. pochwalił, pobłogosławił i wzbogacił drogocennemi odpustami."

Przytoczone tu dokumenta dają nam poznać cel Stowarzyszenia.

2. Cel Stowarzyszenia.

Tym celem jest zjednoczenie katolików całego świata w jednej wspólnej modlitwie,ześrodkowanej w 40-godzinnem nabożeństwie Miasta Świętego, któreto nabożeństwo od lat trzystu dniem i nocą wznosi się do Boga wobec wystawionego uroczyście Najświętszego Sakramentu, w tej intencyi, aby Go *przebłagać za grzechy ludzkie i uchylić nieszczęścia gnębiące i rozluźniające życie chrześcijańskie.* Nieszczęścia te bowiem groźniejsze teraz niż przed trzystu laty, nie dadzą się usunąć bez szczególnej pomocy Bożej, ku otrzymaniu której modlitwa wspólna jest najpotężniejszym środkiem. *Nihil potentius homine orante*, mówi Chryzostom, *Niemasz nic potężniejszego od człowieka modlącego się.*

Odpowiednio do tego celu urządzenie Stowarzyszenia jest następujące:

3. Urządzenie.

1. W Rzymie. Każdy naród raz w tygodniu w dniu dla siebie oznaczonym przedstawionym jest przez swych członków w Rzymie obecnych na 40-godzinnem nabożeństwie i to w godzinie wieczornej ku zachodowi słońca. Tam trwają oni przez pół godziny na wspólnej modlitwie, odmawiając we własnym języku przepisane modlitwy zadośćczyniące.

2. We własnym kraju. Katolicy każdego narodu wezwani są do połączenia się modlitwą z braćmi swoimi będącymi w Rzymie, odprawiając półgodzinną adoracyę *w jakimkolwiek kościele mającym Przenajśw. Sakrament, o ile można, w tym samym dniu i godzinie*, co ich przedstawiciele w Świętem Mieście.

Innych obowiązków niema oprócz tej jednej półgodziny na tydzień, którą można na inny dzień przenieść, gdy co przeszkodzi trzymać się dnia przeznaczonego dla narodu.

Dla Polski przeznaczony jest poniedziałek.

Członkom wypełniającym te warunki, nadane są przez Ojca Św. Leona XIII-go następujące odpusty przez Breve z 8 marca 1883 roku.

4. Odpusty.

1. Odpust zupełny codzienny dla członków, którzy prócz półgodzinnej Adoracyi, po przyjęciu Komunii św. pomodlą się

przed N. Sakramentem za Kościół św., za pokój między chrześcijańskiemi krajami, nawrócenie heretyków i grzeszników.

2. Odpust dziesięciu lat i 10-ciu kwadragen za każde odwiedzenie N. Sakramentu z prawdziwym żalem za grzechy własne i szczerem postanowieniem spowiadania się przy sposobności.

Wedle uchwały Św. Kongregacyi z 14 marca 1857 r. tychsamych odpustów dostąpią chorzy, którym spowiednik zamieni warunek odwiedzenia Najśw. Sakramentu na inny dobry uczynek.

5. Uwagi.

1. Członkom Stowarzyszenia, którzy odprawiają Drogę Krzyżową, będzie miło się dowiedzieć, że Stowarzyszenie rzymskie odprawia ją w intencyi zadośćczyniącej w piątek i w niedzielę wieczór, w łączności z Drogą Krzyżową odprawianą przez Członków ze wszystkich narodów.

2. Bardzo jest pożądanem, aby wszyscy Członkowie 1) ofiarowywali swoje modlitwy, Komunie św., cierpienia, dobrowolne pokuty i codzienną walkę wewnętrzną dla własnego uświęcenia podjętą, ku zadośćuczynieniu za najcięższe obrazy Boga, których winien jest ich naród i ludzkość cała. 2) aby często powtarzali Akty strzeliste, jak te np.: *Przepuść, Panie, przepuść ludowi Twemu; nie bądź na wieki zagniewany na nas.*

3. Nie należy zapominać, że duch Stowarzyszenia wymaga codziennego łączenia życia swego i czynności wszelkich z nieustającem zadośćczynieniem Jezusowej ofiary w N. Sakramencie. *Tym tylko sposobem zadośćczynienie pragnieniem i modlitwą może się stać istotnie skutecznem.* (Dok. nast.)

W pamiętną rocznicę Skargowską.

(Wyjątek z kazania X. P. Skargi o Najśw. Sakramencie).

Przydaje jeszcze Pan Jezus: „a ja w nim mieszkać też będę"; wielkie szczęście nasze, szczęśliwa trzcina, w której żelazo mieszka, żaden jej wiatr ani moc nie przełomie. Szczęśliwy ołów, w którym srebra pełno, każdy je poszanuje. Szczęśliwy dom ubogiego, w którym pan bogaty mieszka, oddali ubóstwo jego i ozdobi wzgardzony stan jego.

Przyszła skrzynia ona do Obededoma, alić Obededom bogaty i szczęśliwy, czego zajrząc Dawid wprowadził ją też w dom swój, alić się wszelkiego błogosławieństwa napełnił. O jako ten większy i zacniejszy niźli ona skrzynia, w której tylko zakon był pisany i manna, a w naszej skrzyni bogactwa wszystkiego nieba i ziemi.

Przyszedł Eliasz do wdowy ubogiej, alić ją od głodu wybawił i mąkę rozmnożył i syna umarłego ożywił. A jako to większy niźli Eliasz, Pan wszystkich proroków, którego mocą oni czynili co czynili.

Przyszedł P. Jezus do domu Piotrowego, alić z niego febra i niemoc wnet ucieka, i zdrowie się świekrze jego wraca.

Przyszedł do Jaira, alić śmierć od córki jego wylata. Przyszedł do bożnice, alić djabli uciekają, i chora dwanaście lat zdrowie bierze, i chromy na rękę ozdrowiał.

Przyszedł w dom Mateusza, alić grzechy, łakomstwa i łchwy uciekają. Przyszedł do Zacheusza, alić on mówi: połowicę majętności daję ubogim, a com kogo ukrzywdził, czworako wracam.

Przyszedł do Betanji, alić Łazarz czterodzienny z grobu wyskakuje, i u stołu jedząc i pijąc siedzi. Przyszedł do sadzawki Syloe, alić trzydzieści i ośm lat leżący wnet zdrowy wstaje, pościel swoję nosi, i do domu bieży. Przyszedł w dom faryzeusza, alić opuchły zdrowym do domu się wraca. Przyszedł nad studnią, alić niewiasta pomiata zły żywot.

O Jezu mój, czegóż się ja innego spodziewać mam, gdy Ty nietylko w domu moim, ale we mnie i w sercu mojem mieszkasz? A nie tak mieszkasz jako gość, który się łatwo z domu prowadzi, ale jako pokarm, który się w moją krew obraca, z którym ciału trudne rozstanie. Czegoż więcej pragnąć mam? czegóż mi nie dostaje mając Ciebie, Pana mego, Pana nieba i ziemi?

Bądź pochwalon z tej głębokiej miłości, i niesłychanej łaskawości ku grzesznym, którzyśmy niegodni i najmniejszego sługi Twego, i proroka Twego, aby z nami mieszkał, abyśmy i nogi jego umywali. A ty Pan wszystkiej ziemi i nieba, tak nietylko z nami, ale i w nas przemieszkiwać chcesz. Ustaje duch mój w rozmyślaniu i uważaniu takiej łaski; ustaje język mój, ale chęć do sławy twej i służby i poddaństwa na wieki wieków nie ustanie.

Bibliografia.

Łączność wśród duchowieństwa, napisał ks. Dr Stanisław Dutkiewicz, Rektor Seminaryum duchownego w Tarnowie, Poznań 1912, wyd. „Miesięcznika kośc.“.

Jest nas księży katolickich około 300.000 na całym świecie; czegóżby nie dokazała taka armia, gdyby ją ożywiał jeden duch, jedno serce?! A gdzież zaczerpnąć tego ducha jedności, jeżeli nie u stóp P. Jezusa w Przen. Sakramencie? To też Stowarzyszenie kapłańskie Adoracyi P. J. jest jednym z potężnych środków zjednoczenia ściślejszego całego duchowieństwa. Ale do tego celu prowadzą też i inne drogi, mianowicie: Związek ascetyczny duchowieństwa, znany pod nazwą: Unio apostolica sacerdotum, polecany gorąco przez Ojca św. Piusa X., o którym była wzmianka w naszem pisemku (patrz rocznik 1911, str. 152). Otóż ten właśnie związek gorąco i praktycznie poleca Szan. Autor w niniejszej broszurze. Pożyteczność tego związku uznali między innymi nasi Współbracia Chorwaci i propagują go za pomocą osobnego miesięcznika „Svećenička Zajednica“ (Zjednoczenie kapłanów).

Kronika.

Kongres Eucharystyczny w Indyach, czwarty z rzędu, odbył się jeszcze w styczniu r. b., w mieście Mylapore. Trwał przez trzy dni. Wzięli w nim udział 4 arcybiskupi, 9 biskupów, 150 kapłanów i tłumy wiernych. 26 misyi wysłało swych przedstawicieli. Obrady toczyły się w języku angielskim i tamulskim, głównie nad praktycznem zastosowaniem czci Najśw. Sakramentu. Przyozdobienie kościoła katedralnego i ulic w czasie procesyi z Najśw. Sakramentem było niezmiernie efektowne. Z jaką gorliwością spieszyli uczestnicy na ten zjazd, świadczy najlepiej ta okoliczność, że niektórzy biskupi, starcy sześćdziesięcioletni, jechali 3 dni i 4 nocy w zamkniętem miejscu, żeby się dostać do Mylapore i podróżowali samą koleją żelazną 3000 kilometrów lub więcej.

Sekcya czeska na kongresie Eucharystycznym w Wiedniu wystąpi z programem bardzo bogatym i urozmaiconym, bo odbywać będzie swe zgromadzenia równocześnie w trzech kościołach wiedeńskich: *Maria am Gestade*, na *Rennwegu* i w kościele Minorytów na *Alserstrasse*. Wybitni mowcy świeccy i duchowni wygłoszą referaty, a kazania wieczorne miewać będą dla Czechów XX. Biskupi Doubrava i Wisnar, prałat Dr Stojan, nadto XX. Opaci Roubiček i Zavoral. Wieczorem w sobotę we wszystkich trzech wymienionych kościołach odbywać będą Czesi godzinę adoracyi od g. 8-ej.

Statystyka Stowarzyszenia XX. Ador. W ciągu lipca i sierpnia zapisało się około 700 księży z przeróżnych krajów i części świata na Członków Stow. Adoracyi kapłańskiej; wśród nich kilkunastu Polaków z różnych dyecezyi za pośrednictwem niniejszego czasopisma.

Mszę św. za zmarłych Współbraci zechcą odprawić w najbliższym czasie Członkowie zapisani pod l. 60001—75000.

Zebranie międzynarodowe XX. Adoratorów Najśw. Sakr. odbędzie się w Wiedniu nazajutrz po kongresie Eucharystycznym d. 16 września, w Kościele O.O. Franciszkanów: I. Singerstrase. Początek o godz. 8-mej 30. rano.

Gorąca prośba. Ponieważ zeszyt Majowy „Adoracyi Przen. Sakram." jest przypadkiem wyczerpany, a nowi abonenci się zgłaszają, uprasza się najuprzejmiej tych P. T. Odbiorców, którym na komplecie rocznika nie zależy, o łaskawe nadesłanie tegoż zeszytu do redakcyi. Szczególnie zwraca się redakcya z tą prośbą do tych P. T. Odbiorców, którzy dotychczas mimo przypomnienia prenumeraty nie złożyli, a jest ich jeszcze bardzo dużo.

Imprimatur L. Kons. 6094.

w Krakowie 24. VIII. 1912. † *Anatol* biskup suf. Wik gen.